

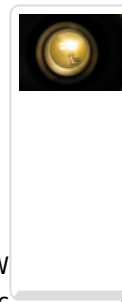
<https://lubelska.policja.gov.pl/lub/aktualnosci/53919,Lublin-Z-pasem-pistoletem-i-nozem-indyjskim-przyszedl-po-rzekomy-dlug-Odpowie-za.html>
2021-02-24, 21:00

LUBLIN: Z PASEM, PISTOLETEM I NOŻEM INDYJSKIM PRZYSZEDŁ PO RZEKOMY DŁUG. ODPOWIE ZA USZKODZENIE CIAŁA.

Data publikacji 06.12.2015

Do policyjnego aresztu trafił 29-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna przyszedł do znajomego by, jak twierdzi, dać mu nauczkę, za rzekomo nieoddane pieniądze. Najpierw na klatce schodowej jednej z kamienic pasem bił 23-latkę po głowie, ranił go śrutem z pistoletu w brzuch, a na koniec ostrzem indyjskiego noża pokaleczył mu policzek i ramię. Poszkodowany z napotkanym mężczyzną gonili sprawcę przez kilka ulic w centrum miasta. W końcu 29-latka dopadł jeden z przechodniów i przekazał policyjnym wywiadowcom. O losie 29-latka zadecyduje niebawem prokurator.

Całe zdarzenie rozegrało się w piątek. Do jednej z kamienic przy ul. Narutowicza przyszedł 29-latek. Chciał spotkać się ze znanym mu osobście 23-latką. Ten starszy na wstępie przywitał młodszego skórzanym paskiem, zadając mu uderzenia po głowie. Ten broniąc się zepchnął napastnika ze schodów. Wówczas 29-latek wyjął przedmiot przypominający broń oddając w stronę 23-latka dwa strzały. Śrut utkwiał w mu okolicy brzucha.



Pomimo tego, wzajemna szarpanina, zdawać by się mogło, nie miała końca. W pewnej chwili napastnik ranił wyciągniętym z tyłu spodni nożem indyjskim kalecząc kolegę w policzek oraz ramię. Sprawca po tym wszystkim zaczął się oddalać. Poszkodowany poprosił przechodniów o wezwanie patrolu, a następnie ruszył za sprawcą, który kierował się w stronę Placu Litewskiego. Po drodze do 23-latka dołączył jeden z przechodniów. W rejonie ul. Staszica mężczyzna dopadł 29-latkę, którego chwilę później przekazał przybyłym na miejsce policyjnym wywiadowcom.

23-letni mieszkańcy Lublina została udzielona pomoc medyczna. Po zaopatrzeniu ran, został zwolniony do miejsca zamieszkania. Jak się okazało, mało brakowało, by ostrze okaleczyło mu oko.

Z kolei do policyjnego aresztu trafił 29-latek. Policjanci zabezpieczyli niebezpieczne przedmioty, które miał przy sobie: przerobioną broń krótką na śrut oraz tzw. nóż indyjski.

Wczoraj mężczyzna był przesłuchiwany na I komisariacie. Przyznał się do winy tłumacząc, że chciał tylko znajomego „złać pasem i dać mu na przyszłość nauczkę”. Jak widać, sprawy wymknęły się spod jego kontroli, wskutek czego użył niewspółmiernych do sytuacji środków.

Wkrótce o losie 29-latka zadecyduje prokurator.

A.K.